

Ucieczka Eichmanna, Adenauer i Zakon Maltański

26 września 2017

W 1961 na świecie zrobiło się znowu głośni o postaci Adolfa Eichmanna (Obersturmbannführer-a SS, pracownika SD i Gestapo i jednego z architektów Holokaustu), gdy 11 kwietnia w Jerozolimie rozpoczął się proces sądowy schwytanego rok wcześniej na terytorium Argentyny, przez agentów MOSSADU, zbrodniarza wojennego z czasów II wojny światowej.

Adolf Eichmann w czasach III Rzeszy

W grudniu tego samego roku, jednogłośnie wydano wyrok skazujący, co wywołało fale oburzenia wśród wielu polityków na zachodzie (jako główny argument przeciw skazaniu Eichmanna, stawiano nielegalność całego procesu wynikającą z porwania oskarżonego z terytorium Argentyny, bez wiedzy i bez zgody władz tego kraju). Szczególne jednak poruszenie wywołał wyrok w RFN, której Kanclerz, Konrad Adenauer (od 1954 laureat nagrody Karola Wielkiego, od 10 marca 1958 honorowy członek Zakonu Krzyżackiego, a od 1963 odznaczony przez Wielkiego Mistrza SMOM, Księcia Chigi, medalem zasług Zakonu Maltańskiego), był oburzony i wściekły kiedy dowiedział się o uprowadzeniu i osądzeniu Eichmanna. Początkiem 1962 roku, obrońca Adolfa Eichmanna, dr Servatius, złożył apelacje od wyroku skazującego i zażądał powołania na świadka Hansa Globkego, twórcę Ustaw Norymberskich, pełniącego w tym czasie obowiązki sekretarza stanu w kancelarii RFN w rządzie Adenauera. 29 maja 1962 roku w święto Purim, apelacja została odrzucona, a 31 maja w Ramli wykonano wyrok przez powieszenie.

Najciekawsze zdaje się jednak zachowanie Eichmanna przed wykonaniem wyroku, kiedy to do samego końca utrzymywał on, że nie zrobił niczego złego, kreując siebie jedynie jako wykonawce rozkazów, bezwiedne narzędzie w rękach swych przełożonych realizujących jedynie to co konieczne i

nieuchronne, wynikające z konieczności dziejowej i znajdujące się poza tradycyjnie pojmowaną definicją dobra czy zła, z czego wyłania się interesująca filozofia życiowa przesiąknięta fatalizmem i relatywizmem, antyetyczna i makiaweliczna, trącająca nieco synkretyzmem nauk jezuitów próbujących połączyć, czy też zaadaptować wschodnie koncepty religijno-filozoficzne i filozofię Kanta do chrześcijaństwa. Pastor William Hull prowadzący misję w Jerozolimie, zaproszony do pełnienia przy skazanym ostatniej posługi duchowej, powiedział, że Eichmann odmówił posługi duchowej stwierdzając, że jeśli chciałby kogoś widzieć, to tylko Jezuitę, bo jedynie Jezuita potrafił by go zrozumieć.

Adolf Eichmann podczas procesu sądowego w Izraelu

Po kapitulacji III Rzeszy Adolf Eichmann znajdował się w Austrii, natomiast żonę i dzieci umieścił w bezpiecznym miejscu, w alpejskim kurorcie Altaussee. Pod koniec 1945 udał się do Niemiec, zatrzymany przez amerykański patrol pod Ulm trafił do obozu jenieckiego w Weiden, gdzie przebywał zakonspirowany jako niższy rangą oficer SS. W 1946 uciekł z obozu z początkowym planem przedostania się do Palestyny pod opiekę wielkiego muftiego Jerozolimy, potem jednak zrezygnował z tego planu na rzecz przedostania się do Ameryki Południowej. Początkowo ukrywał się w Niemczech, dopóki nie nadarzyła się okazja do ucieczki za Ocean. Niezbędną pomoc zapewnił Eichmannowi Reinhard Gehlen, członek Zakonu Maltańskiego mający układy z Allenem Dullesen i Jamsem Jesusem Angletonem (obaj odznaczeni medalami zasług Zakonu Maltańskiego, długoletni pracownicy OSS i CIA), oraz austriacki biskup Alois Hudal we współpracy z argentyńskim kardynałem Antonio Caggiano i chorwackim księdzem franciszkańskim, Krunoslavem Draganovićem, oraz Adolfem Karlem Bayerem, rzymskim dyrektorem korporacji Caritas.

Po otrzymaniu fałszywych dokumentów wystawionych przez ambasadę Argentyny, Adolf Eichmann otrzymał od Czerwonego Krzyża dokumenty uprawniające go do wyjazdu za granicę. W

czasie swojej podróży z Niemiec, przez Szwajcarię do Włoch, Eichmann otrzymał schronienie w licznych klasztorach, m.in.: franciszkańskich i Zgromadzenia św. Rafała z Bawarii. W Genui Eichmann otrzymał stałą wizę argentyńską, by w czerwcu 1950 wypłynąć z portu wraz z innymi SS-manami, i przedostać się do Argentyny, rządzonej wówczas przez kawalera maltańskiego, Juana Perona, gdzie na miejscu, w Buenos Aires, otrzymał on argentyńskie obywatelstwo pod nowym nazwiskiem, jako Ricardo Klement. W 1951 lub 1952 (różne źródła podają tutaj sprzeczne informacje) dołączyła do niego jego żona, Veronika, która wraz z trójką dzieci przedostała się potajemnie do Argentyny składając wcześniej w RFN zeznanie, że jej mąż Adolf, zmarł podczas wojny.

Trasa ucieczki Adolfa Eichmanna do Argentyny

Ekspert w dziedzinie historii powojennej nazistów, prof. dr Holger M. Meding podaje, że do Argentyny mogło uciec nawet kilku tysięcy Chorwatów, Węgrów i Belgów związanych z nazistami, i co najmniej kilkudziesięciu wysokiej rangi nazistowskich zbrodniarzy. Już na terytorium Argentyny, ogromnej pomocy Eichmannowi i innym nazistom udzielił argentyński biznesmen niemieckiego pochodzenia, Horst Carlos Fuldner, który był właścicielem firmy CAPRI zajmującej się budową, naprawą i konserwacją elektrowni wodnych, i który zatrudniał w swej kompanii wielu byłych nazistów, rexisłów (belgijscy zwolennicy nazizmu) i ustaszy, z Eichmannem włącznie.

Aż do 1953 roku Adolf Eichmann pracował u Fuldnera w prowincji Tucuman, w północno-zachodniej Argentynie, kiedy to rozwiązał umowę o pracę i dzięki zarobionym pieniądząom przeniósł się do Buenos Aires. W stolicy, Eichamnn próbował szczęścia jako właściciel pralni i mechanik w fabryce Mercedes-Benz, wciąż utrzymując jednak kontakty z innymi ex-nazistami. W tym czasie, w kawiarni ABC, poznał Eichmann Josefa Mengele i nazistowskiego propagandzistę, Johanna von Leersa. Koledzy opisywali wówczas Eichmanna jako wesołego, sympatycznego, 50-

letniego pedanta, jednak jego problem ze zbytnią gadatliwością po kilku kieliszkach budził wśród niektórych z nich obawy, o to że pewnego dnia może w niewłaściwym towarzystwie powiedzieć zbyt wiele.

Eichmann coraz częściej sięgał do kieliszka, ponieważ czuł się zdradzony przez innych byłych nazistów, zeznających w Norymberdze. Zirytowany i rozczarowany, spotkał się regularnie z dwoma dziennikarzami: Willem Sassen, obywatelem Holandii i urodzonym w Niemczech obywatelem Argentyny, Eberhardem Fritschem. W czasie wojny Sasse, etniczny Holender, zgłosił się jako ochotnik do holenderskiej-kolaboracyjnej jednostki Waffen-SS, by już w 1945 uciec do Argentyny (kolaboranci niebędący Niemcami z reguły mieli łatwiejszą drogę ucieczki „szczurzym szlakiem”, ponieważ uwaga aliantów skupiała się głównie na obywatelach III Rzeszy), gdzie został redaktorem pro-nazistowskiego czasopisma „Stern”. Eberhard Fritsch natomiast, był redaktorem naczelnym wydawanego w Buenos Aires, niemieckiego, skrajnie prawicowego miesięcznika Der Weg (Droga), promującego tradycyjne niemieckie wartości i broniącego Narodowego-socjalizmu.

W latach 1950. na trop Eichmanna ukrywającego się pod nazwiskiem Richardo Klement, trafili agenci BND, którzy na wniosek łowcy nazistów, Simona Wiesenthala, poszukiwali nazistowskich zbrodniarzy ukrywających się w Ameryce Południowej i na Bliskim Wschodzie, co zakrawa na ironię, zważywszy na fakt, że założyciel BND (wcześniej funkcjonującej jako Organizacja Gehlena) Reinhard Gehlen, sam pomagał nazistom w ucieczce do Argentyny. Były to jednak działania czysto formalne, bo analiza dostępnych materiałów dowodowych w postaci raportów BND, CIA i Interpolu, świadczy ewidentnie o tym, że BND wcale nie chciało schwytąć Eichmanna i nawet wiedząc gdzie on aktualnie przybywa i pod jakim nazwiskiem się ukrywa, nie interweniowały, mimo wydanego w 1956 roku przez frankfurcką prokuraturę nakazu zatrzymania. O tym że Eichmann żyje w Buenos Aires pod nazwiskiem Richardo Klement, wiedział

też kanclerz RFN, Konrad Adenauer, który według „Der Spiegel” wydał nawet BND dyspozycję, by niemieccy agenci śledzili Eichmanna i dowiedzieli się, co wie i co byłby w stanie zeznać w razie procesu sądowego, gdyby do takowego doszło.

Adolf Eichmann w izraelskim więzieniu

Całą tą misternie utkaną sieć powiązań łączy jeden szczególnie interesujący fakt: większość osób zamieszanych w organizowanie nazistom drogi ucieczki i późniejszą ich ochronę, była albo członkami Zakonu Maltańskiego, albo osobami odznaczoną medalem zasług Zakonu Maltańskiego i/lub członkami zaprzyjaźnionych z Zakonem Maltańskim organizacji (Franciszkanie, Jezuici, Caritas, Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie itd.) – Reinhard Gehlen, Allen Dulles, James Jesus Angleton, Krunoslav Draganović, Adolf Karl Bayer, Konrad Adenauer. Bez wątpienia nie jest to tylko zbieg okoliczności i Zakon organizował w ten sposób własną zakulisową politykę opartą na realizowaniu swoich partykularnych interesów. Interesujące jest też to, w jaki sposób po wojnie odbudowywano struktury państwa niemieckiego w postaci marionetkowego RFN i w jak powierzchowny sposób przeprowadzona została denazyfikacja Niemiec. Tworzenie struktur wywiadu i kontrwywiadu Republiki Federalnej Niemiec powierzono kawalerowi maltańskiemu, Reinhardowi Gehlenowi, który najpierw za rządów Ludwiga Erharda, a potem Konrada Adenauera, utworzył pod auspicjami OSS Organizację Gehlena, przekształconą w 1956 roku na polecenie Adenauera w BND (Bundesnachrichtendienst – Federalna Służba Wywiadowcza (Informacyjna)).

Autorstwo: Kamikadze91

Źródła: ZaKulisami24.blogspot.com, WolneMedia.net

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.constantinereport.com/the-long-road-to-eichmanns-arrest-a-nazi-war-criminals-life-in-argentina/>

2.

<http://moversandshakersofthemosm.blogspot.com/2008/08/identity.html>

3. <http://www.ihila.phil-fak.uni-koeln.de/391.html>

4. https://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf_Eichmann

5. https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Adenauer